Cena 2 zł. Dziś 8 stron

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, wtorek, 17 grudnia 1946 roku | Nr 331

Wszyscy są zadowoleni

z przebiegu Zgromadzenia O. N. Z. — Następna se ja odbędzie się we wrześniu 1947 r.

Wczoraj rano zakończona została sesja Generalnego Zgromadzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych. Następna sesja wyznaczona została na wrzesień 1947 r. Walne Zgromadzenie uchwaliło statut komisji dla spraw uchodźców, udzieliło Światowej Federacji Związków Zawodowych **prawa zgłaszania wniosków w Radzie Społecznej i Gospodarczej**. Sjam został przyjęty do grona Zjednoczonych Narodów jako 55 członek.

Stałym delegatem światowej Federacji Związków Zawodowych do Rady Społecznej i Gospodarczej ONZ został **Leon Jouhaux.**

Sekretarz ONZ Trigve Lie powiedział, że położone zostały fundamenty pod budowę **parlamentu świata, do którego** ludzkość tęskniła już oddawna.

Prasa francuska reasumuje osiągnięcia sesji bieżącej generalnego zgromadzenia ONZ, która rozpoczęła się przed 54 dniami w atmosferze niepokoju i niewielkich nadziei. Sesja ta zakończyła obrady wśród nastrojów optymistycznych i powszechnego zadowolenia zadośćuczyniwszy nawet wygórowanym wymaganiom. Sesja bieżąca została już ochrzczona mianem: „**sesji rozbrojeniowej**". Na sesji tej rzeczywiście spełnione zostało niezwykle doniosłe zadanie — pokazano bowiem światu, że **mogą być znalezione rozwiązania wszystkich, nawet najdelikatniejszych i najbardziej ciernistych zagadnień**, które dzieliły narody. Dążenie do współpracy i duch pojednawczy pozwoliły Narodom Zjednoczonym osiągnąć konkretne wyniki, zwłaszcza w dziedzinie rozbrojenia.

Z inicjatywy radzieckiego ministra spraw zagranicznych Mołotowa sprawa ograniczenia zbrojeń przedłożona została zgromadzeniu narodowemu ONZ. Uzyskała ona natychmiast poparcie bez zastrzeżeń narodów wielkich i małych. Rezolucja końcowa, która przyjęta została jednomyślnie **przekracza istotnie wszelkie nadzieje.** Rezolucja ta nie jest tylko wyrazem dobrych intencji, ale stanowi istotny dokument dokonanej pracy, zawierający poważne zasady, na których Rada Bezpieczeństwa będzie się mogła oprzeć przy wykonywaniu swego trudnego obowiązku. Organizacja ta posiada w swym ręku wszystkie elementy, które pozwolą jej działać: **komisję energii atomowej oraz władzę opracowania konwencji, które mają wytworzyć system kontroli i inspekcji.**

Zalecone zostało wycofanie wojsk stacjonujących poza granicami kraju oraz **zmniejszenie stanu liczebności** wojsk. Wszechstronność i namiętność z jaką sprawy te były omawiane w dyskusji, są dowodem, że wszystkie państwa zdecydowanie pragną **osiągnąć wyniki i podjąć kroki w celu usunięcia groźby wojny.**

Gabinet Bluma we Francji

Leon Blum utworzył wczoraj rząd tymczasowy, składający się wyłącznie z członków partii socjalistycznej. Blum objął również tekę ministra spraw zagranicznych.

Nowy gabinet urzędować będzie tylko do czasu wyboru prezydenta Republiki, co nastąpić ma w styczniu 1947.

Dziś gabinet stanie przed Zgromadzeniem Narodowym, celem uzyskania zatwierdzenia.

Bez kurateli Anglii

chcą żyć i rozwijać się Indie

Z New-Delhi donoszą, że przywódca Partii Kongresowej, Pandit Nehru, oświadczył, iż Indie nie mogą czekać aż Wielka Brytania zatwierdzi uchwaloną przez Zgromadzenie Narodowe konstytucję. Indie pragną przyjaznych stosunków z Wielką Brytanią — mówił dalej Pandit Nehru — lecz będzie to tylko możliwe wówczas kiedy Wielka Brytania uzna słuszne prawa narodu hinduskiego i nie będzie przeszkadzała w uzyskaniu przez Indie całkowitej niezawisłości.

Czechosłowacja kupuje

brytyjski sprzęt wojskowy i techniczny

Między rządami Wielkiej Brytanii i Czechosłowacji została zawarta umowa, na mocy której Czechosłowacja będzie mogła nabyć sprzęt wojskowy oraz techniczny, pochodzący z demobilu brytyjskiego, na sumę 2,5 miliona funtów. Spłata zaciągniętego długu nastąpi ratami

Tracja dla Bułgarii

ma żywotne i decydujące znaczenie

Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego w Sofii premier bułgarski Dmitrow oświadczył, że sprawa zachodniej Tracji jest dla Bułgarii zagadnieniem o żywotnym znaczeniu i warunkiem trwałego pokoju.

Jak wiadomo, do prowincji tej rości sobie pretensje Grecja.

Niemieckie zw. zaw.

będą przyjęte do Światowej Federasji?

Światowa Federacja Związków Zawodowych zostanowiła wysłać do Niemiec komisję, w celu zbadania możliwości przyjęcia do Federacji niemieckich związków zawodowych.

Debaty w Izbie Gmin

nad upaństwowieniem transportu

W brytyjskiej Izbie Gmin rozpoczęła się trzydniowa debata nad projektem rządowym ustawy o upaństwowieniu środków transportowych. Projekt ustawy zreferował minister komunikacji, podkreślając, że w większości państw europejskich środki transportu są własnością państwa.

Upaństwowieniu ulec mają koleje, kanały, koleje lokalne, dalekobieżne środki transportowe itd.

Eksport brytyjski

napotyka na poważne trudności

Minister Cripps w Izbie Gmin oświadczył, że eksport brytyjski jest poważnie zagrożony z powodu braku niezbędnych surowców. O ile nie zostanie zwiększony import stali, przemysł angielski będzie zmuszony ograniczyć produkcję maszyn, na czym z kolei ucierpi eksport.

Odszkodowania

w postaci maszyn i urządzeń

W brytyjskiej i amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec zostały zdemontowane 22 zakłady przemysłowe, które podzielono między państwami sojuszniczymi na poczet odszkodowań.

W dalszym ciągu zapowiedziano podział między państwa sojusznicze w przyszłym roku urządzeń fabrycznych i maszyn, wartości 75 milionów marek.

Lista Bloku - Nr. 3

Państwowa Komisja Wyborcza ustaliła numery list wyborczych

W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawię posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej pod przewodnictwem generalnego komisarza wyborczego, ob. Kazimierza Bzowskiego.

W posiedzeniu wzięli udział: zastępca gen. komisarza wyborczego ob. Mieczysław Dobromęski oraz reprezentanci klubów poselskich KRN: PPR — Zenono Kliszko, PPS — Ryszard Obrączka, SL — Antoni Langer, SD — Maria Jaszczukowa, PSL — Stanisław Osiecki i Stronnictwa Pracy — Tadeusz Lubosiewicz.

W wyniku obrad Państwowa Komisja Wyborcza ustaliła jako ważne zgłoszone **następujące państwowe listy kandydatów do Sejmu Ustawodawczego i zaopatrzyła je numerami:**

Polskie Stronnictwo Ludowe — lista Nr 1, Stronnictwo Pracy — lista Nr 2, Blok Stronnictw Demokratycznych i Zw. Zawodowych — lista Nr 3, Polskie Stronnictwo Ludowe „Nowe Wyzwolenie" — lista Nr 4.

Drożyzna w USA

Ministerstwo Pracy w Stanach Zjednoczonych ogłosiło oficjalnie, że w ostatnim półroczu ceny wzrosły tam przeciętnie o 17 procent.

ZSRR i Dania

podejmują rokowania handlowe

Duńska delegacja handlowa pod przewodnictwem min. Collina znajduje się w Moskwie, dokąd przybyła w celu przeprowadzenia rokowań handlowych.

Obalenie monarchii w Grecji

Powstańcy proklamowali republikę i zapraszają przedstawicieli mocarstw na opanowane przez nich tereny

Dowództwo powstańców greckich wydało do narodu proklamację, w której zawiadamia, że utworzony został **grecki rząd republikański oraz armia demokratyczna.**

Dowództwo greckiej armii demokratycznej wysłało **memoriał do rządów wielkich mocarstw — ZSRR, W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych — z żądaniem utworzenia komisji międzynarodowej, któraby przybyła na tereny, zajęte przez powstańców.** Komisja mogłaby się przekonać, że **żadne obce wojska nie wspierają powstańców**, w przeciwieństwie do wojsk Tsaldarisa, które **korzystają z wydatnej pomocy brytyjskiej.**

W oświadczeniu swym główna kwatera armii demokratycznej podkreśla z naciskiem, że celem powstańców nie jest oderwanie od Grecji jakiejś prowincji, lecz **wprowadzenie ustroju demokratycznego na terenie całego kraju, co uwarunkowane jest obaleniem monarchii i faszystowskiego rządu Tsaldarisa.**

Niemcy nie będą dopuszczeni

do obrad 4-ch ministrów w Moskwie

Donieśliśmy przed paroma dniami o staraniach, podjętych przez cztery główne partie polityczne Niemiec, w kierunku **dopuszczenia ich przedstawiciela do obrad moskiewskich, które rozpoczną się 17-go marca i dotyczyć będą — jak wiadomo — traktatu pokojowego z Niemcami.**

Obecnie donoszą z Berlina, że zastępca dowódcy wojsk amerykańskich w Niemczech, gen. Clay, złożył po swym powrocie z USA oświadczenie, w którym zakomunikował, że do obrad moskiewskich niemieccy rzeczoznawcy i „doradcy" nie będą dopuszczeni. Po opracowaniu traktatu pokojowego w Moskwie zostanie on przedłożony do zatwierdzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych. **Nie zostanie on przed tym pokazany Niemcom.** Głównym punktem obrad moskiewskich będzie — zdaniem gen. Clay'a — sprawa formy przyszłego rządu niemieckiego

Tam, gdzie rodzi się Pokój

ONZ obraduje w budynku... fabrycznym.—Zła organizacja.— Delegatów Abisynii i Liberii nie chciał wpuścić żaden hotel

Szarych obywateli wszystkich państw wojna znużyła, ciężkie ofiary ponoszone podczas wojny były **zbyt bolesne**, powojenna nędza jest zbyt dokuczliwa, **pragną więc wszyscy pokoju.** Z wyjątkiem imperialistów i wrogów postępu, wszyscy chcą **sprawiedliwego i długotrwałego pokoju,** podczas którego będzie można osiągnąć dobrobyt.

Obrady Organizacji Narodów Zjednoczonych są więc przez opinię całego świata śledzone z uwagą. Sprawozdania z tych obrad są przez wszystkich pil nie studiowane w prasie. Jednak jakoś dotychczas nikt nie opisywał, w **jakich warunkach i w jakich lokalach obrady te się odbywają.**

W pobliżu Nowego Jorku, w małych miejscowościach **Flustring Meadow i w Lake Success** zbierają się delegaci państw należących do organizacji. Ci, którzy przygotowywali stronę techniczną obrad nie stanęli na wysokości zadania. Delegaci mieszkają w śródmieściu Nowego Jorku, skąd na posiedzenia plenarne w Flustring Meadow jest 25 **minut jazdy samochodem, a do Laky Success, gdzie odbywają się zebrania poszczególnych komisji trzeba jechać aż 50 minut.** Jest to naturalnie ogromne utrudnienie i strata czasu dla delegatów, a poza tym przewożenie dokumentów, sprawozdań i zawiadomień o posiedzeniach i porządku dziennym przedstawia się również bardzo źle.

Posiedzenia odbywają się **w dusznych, źle oświetlonych, bez światła dziennego salach.** Sale te, jak większość lokali i biur sekretariatu ONZ, są **przerobione z budynków fabrycznych.** Nowy Jork podobnie jak Łódź odczuwa ogromny brak lokali i głód mieszkaniowy. Również były wielkie trudności z pomieszczeniem **2000 delegatów i prawie równej ilości dziennikarzy,** którzy przybyli na obrady. Większość przybyłych mieszka w niezbyt wygodnych warunkach. Szczególnie były wielkie trudności w znalezieniu lokali dla **delegacji kolorowych Liberii i Abisynii.** Żaden hotel nowojorski **nie chciał przyjąć kolorowych gości.** Jest to bardzo charakterystyczne dla amerykańskich stosunków, gdzie przy lada okazji akcentowana jest **nienawiść i pogarda rasowa do „czarnych".**

Podczas obrad delegaci zajmują bardzo rozmaite stanowiska do omawianych spraw. Jednomyślność jest tutaj bardzo trudna do **osiągnięcia.** W jednym się wszyscy zgadzają, że **Nowy Jork zupełnie się nie nadaje na siedzibę ONZ.** Sama atmosfera Stanów Zjednoczonych nie jest dobra do prowadzenia tak **doniosłych obrad,** a poza tym nie można znaleźć odpowiedniego miejsca na zbudowanie siedziby Organizacji. Specjalna komisja została stworzona do znalezienia **odpowiedniego miejsca i zorganizowania budowy.** Napotkano tylko na niezrozumiały **opór niektórych stanów,** które się nie zgadzają na to, **aby ONZ miał na ich terenie swoją siedzibę.**

Wiele się mówi o przeniesieniu ONZ do Europy, ale, niestety, postanowień londyńskich dotyczących siedziby ONZ nie można zmieniać. Delegaci znoszą więc wszelkie niewygody, wierząc, że **za jakiś czas sprawy te zostaną unormowane.**

Podczas obrad panuje niesamowite gadulstwo. Każdy z delegatów 54 państw należących do organizacji otrzymał od swojego rządu polecenie **wykazywania jak największej aktywności.** Najbłahsza więc sprawa wywołuje zawsze **długotrwałą dyskusję, w której poszczególni delegaci popisują się swoim krasomówstwem.** Ten zalew przemówień jest tym groźniejszy, że muszą być one tłumaczone — **trwają więc one ogromnie długo.**

Karta Narodów Zjednoczonych przechodzi obecnie przez ogniową próbę w walce o zapewnienie trwałego pokoju. Jeżeli chodzi o samą Organizację Narodów Zjednoczonych to trzeba stwierdzić, że wykaże ona w pełni swoje możliwości w stworzeniu ładu i dobrosąsiedzkich stosunków między narodami dopiero **po zakończeniu obrad rady czterech ministrów i po podpisaniu Traktatu Pokojowego,** to znaczy gdy wszystkie kwestje sporne zostaną usunięte przez porozumienie się w zasadniczych sprawach czterech mocarstw. Szarzy obywatele wszystkich narodów żywią jeszcze nadzieję, że **ONZ nie będzie drugą Ligą Narodów.** (kz)

Codzienna nowelka „Expressu"

Zemsta dzieci

Uprzedzam, że to co opowiem, jest najzupełniejszą prawdą. Fakt ten zdarzył się rzeczywiście. Słyszałem wszystko przez cienką ściankę mego mieszkania i szczęśliwy jestem, że świat jest tak urządzony i że nigdy dzieci nam, lecz my dzieciom będziemy rozkazywali. O, jakaż by nas spotkała w przeciwnym wypadku sroga zemsta naszych milusińskich.

Mój sąsiad jest człowiekiem bardzo dobrym. Ma córeczkę, Hanusię. Często prowadzą długie rozmowy, a ja, siedząc cicho, przysłuchuję się im i wyciągam z tego różne wnioski. Tak było też wczoraj. Posłuchajcie.

— — — —

— Za kilka dni kończysz pięć lat, Hanusiu!

— Tak, ojczulku! Dobrze, że o tem pamiętasz!

Pamiętam i właśnie kupiłem ci prezent. Sklep w miniaturze.

— Hallo!

— Kogo wołasz?

— Chłopca sklepowego.

— Poco ci chłopiec sklepowy? Jesteś właścicielką i sama musisz dbać o swoje przedsiębiorstwo.

— Tak samo mówi do ciebie zawsze mamusia.

— Słuchaj ojczulku, a czy mogę nasypać kaszy do tej szuflady, na której widnieje napis „Groch"

— Nie, nie rób tego Hanusiu! Należy utrzymać swe rzeczy w porządku.

— Tak samo do ciebie mówi zawsze mamusia.

— Hanusiu, bądź grzeczna i baw się spokojnie. Spójrz, już zepsułaś swego pajacyka. Dlaczego to zrobiłaś?

— A dlaczego ojczulku przyszedłeś wczoraj tak późno do domu? Mamusia też powiedziała, że powinieneś nareszcie zaprzestać tych głupstw. A zresztą nie podoba mi się ten prezent. Musisz mi kupić co innego.

— Mianowicie?

— Czepek.

— Pocóż ci czepek?

— No, przecież muszę mieć czepek dla lalki.

— Dla jakiej lalki?

— No, dla tej, którą mi podarujesz na imieniny. Będzie to lalka, która otwiera i zamyka oczy i mówi „tata", „mama", „jedź naprzód".

— Dobrze, kupię ci lalkę. Ale czy musi ona koniecznie mówić: „jedź naprzód?"

— Naturalnie. Przecież muszę wiedzieć, kiedy mam posunąć naprzód nowy wózek dla lalki, który mi kupisz.

— Nie, Hanusiu, twoje zachcianki są zbyt kosztowne! Czy niczym innym nie mogę ci zrobić przyjemności?

— Tak, ojczulku. Mam pewien plan. Jeśli się na to zgodzisz, możesz mi już nie kupować nic. W ciągu jutrzejszego dnia zamienimy się rolami. Ty będziesz Hanusią, ja ojczulkiem. Dobrze?

— Dobrze. Jestem nawet z tej zabawy zadowolony. Pokażę ci, jak powinna się zachowywać grzeczna dziewczynka.

— — — —

W ciągu nocy nie mogłem spać z ciekawości. Wstałem wcześnie umyłem się i usiadłem pod ścianą.

— — — —

— Hanusiu — mówiła mała — usiądź w kąciku, chcę pracować.

— Dobrze, ojczulku! — odparł męski głos.

Chwila ciszy. Mija pięć minut, dziesięć. Sąsiadowi znudziło się widocznie siedzieć tak długo spokojnie. Usłyszałem brzęk rozbitego wazonu. Prawdopodobnie poruszył się nieostrożnie.

— Jakaś ty niegrzeczna! — zawołała mała dziewczynka. — Wszystko musisz potłuc! Nie masz oczu w głowie? Nie możesz siedzieć spokojnie? Za karę nie dostaniesz po obiedzie leguminy.

Słyszę, jak mój sąsiad zbiera kawałki porcelany.

— Jak ty to robisz, nieznośna dziewczyno! — zawołała Hanusia. — I ty chcesz zostać dobrą gospodynią? Nie wstydzisz się? Trzeba to delikatnie podnieść z ziemi i wyrzucić do kuchni i nie niszczyć podłogi. Nie zastanawiasz się nigdy, ile to kosztuje... I że twój biedny ojciec musi ciężko pracować.

Domyśliłem się, że biedny sąsiad, głodny, skierował się do bufetu, by coś przekąsić, gdy oto nagle rozległ się okrzyk:

— Zostaw to smarkata! Teraz chcesz jeść babkę, przed obiadem, by sobie popsuć apetyt, a później nie jeść rosołu? W tej chwili to odłóż!

— — — —

Biedny sąsiad sam zgodził się na takie katuszę. No, tak, ale przecież pragnął pokazać jej, jak powinna zachowywać się grzeczna dziewczynka. Musi więc słuchać.

— — — —

Zbliżyła się wreszcie pora obiadu. Słyszałem jak przesuwano krzesła, rozkładano nakrycia. I nagle znowu rozległ się głosik małej Hanusi:

— A teraz przed obiadem, wypijesz łyżkę tranu.

— Ależ, ojczulku — usłyszałem głos sąsiada. — Przecież...

— Nic ci nie pomoże. Wiem, że tego nie lubisz, ale to dla twego zdrowia.

— Ojczulku, kiedy ja już piłem tran — tłumaczy się biedny sąsiad.

— Nie wstydzisz się tak kłamać? Prędko, otwórz usta, tak. Grzeczna dziewczynka. A teraz rosołek z kaszką. Co? Nie lubisz? Grzeczne dzieci muszą wszystko lubić. Opowiem ci przy tym bajeczkę, której sama muszę wysłuchać codziennie. A teraz położysz się do łóżeczka i będziesz spała... A później musisz umyć sobie szyję, gdyż inaczej nie dostaniesz po kolacji czekolady...

Więcej nie słuchałem. Uciekłem z domu. A teraz szczęśliwy jestem, że świat się nie zmieni. Bo zemsta jest rozkoszą Bogów. A zemsta dzieci byłaby doprawdy straszna. M.

Nasze Listy

Krystyna z Billi-Montygny. Całość powieści „Podaj mi dłoń" w odcinkach kosztowałaby około 700 zł. Może się Pani zwrócić w tej sprawie do naszej Administracji, Piotrkowska 102 a, Łódź. Z przyjemnością przeczytaliśmy Pani miły liścik — jak na osobę, która kończyła szkołę we Francji — pisze Pani bardzo poprawnie po polsku.

* * *

Nina. Autor wiersza „Pani Nina była w kinie" bardzo się cieszy, że „utrafił w sedno".

* * *

PS i WH. Nie możemy specjalnie polecać żadnej szkoły tańca. Muszą Panowie w tym wypadku zaufać ogłoszeniom.

* * *

Koleżanka z Brzezin. Przede wszystkim unikać należy potraw tłustych, mącznych i słodkich. Używać możliwie dużo ruchu.

* * *

L. D. z Łodzi. Niech się Pan zwróci do Polskiej YMCA, ul. Moniuszki 4 a. Tel. 153-77 i 142-14.

P. P. z Łodzi. Niech się Pan zwróci w tej sprawie do Związku Transportowców, Strzelecka 2.

* * *

Ninka z Poznania. Jest Pani rozgoryczona na rodzinę swego narzeczonego, że zimno i źle Panią przyjęła, z wyjątkiem matki, która była dla Pani serdeczna. Jest Pani tak rozgoryczona, że namyśla się Pani, czy nie zerwać swoich zaręczyn z człowiekiem, który bardzo Panią kocha i którego i Pani obdarza miłością.

Nie, panno Ninko, rozumiemy, że Pani przykro, ale nie powinna Pani tak bardzo brać sobie tego do serca. Bardzo często pierwsza narzeczeńska wizyta wypada sztywno — a potem lody zostają przełamane i następują najlepsze stosunki. Jeżeli chce Pani harmonii w swoim małżeństwie — musi się Pani postarać zjednać sobie rodzinę, zamiast zarzekać się, że noga Pani u nich więcej nie postanie. Jest to nie do pomyślenia, by Pani nie zaprosiła na zaręczyny siostry swego narzeczonego i szwagra, zapraszając matkę. Matka zupełnie słusznie mogłaby nie przyjąć takiego zaproszenia. Niech Pani zrobi wszystko, co tylko w Pani mocy, by Panią polubili — to dopiero będzie prawdziwe zwycięstwo.

WICEK i WACEK (po wyzwoleniu)



WICEK: — Ciekawo, czemu szwab nie strzelał do tego worka?...:
WACEK: — Zbadamy worek!

WICEK: — O, to nasz szpicel!..:
AGENT: — Łaski! Liczę na dobre serce i dawną znajomość...

WICEK: — Obywatele, zaopiekujcie się naszym „opiekunem"!
MILICJANCI: — Z przyjemnością!

WACEK: — Azorek wrócił!..:
WICEK: — Znaczy, że wszystko jest w porządku!

„Uniwersalny handel"
jest zwalczany przez Radę Naczelną Zrzeszeń Kupieckich w Polsce

Rada Naczelna Zrzeszeń Kupieckich podjęła energiczną akcję, zmierzającą do konsekwentnej specjalizacji pracy w dziedzinie handlu.

Celem akcji jest, aby zlikwidowany został t. zw. handel „uniwersalny" tj. sprzedaż przez jedno przedsiębiorstwo czy też jednego człowieka artykułów z różnych dziedzin ze sobą niezwiązanych.

Miarodajne czynniki kupieckie wyrażają nadzieje, że w miarę realizacji planu 3-*letniego* i nasycenia rynku *artykułami* wszelkiego rodzaju akcja ta będzie znacznie *ułatwiona*.

Ranny nacz. Nehrebecki
czuje się już lepiej

Ranny w katastrofie samochodowej zastępca naczelnika Wydziału Aprowizacji i Handlu Zarządu miejskiego, ob. Nehrebecki, **został przewieziony samochodem do Łodzi ze szpitala w Łowiczu.**

Naczelnik Nehrebecki przebywa w szpitalu św. Jana. Ponieważ istniało podejrzenie wstrząsu mózgu, dokonano zdjęcia roentgenologicznego.

Jak się dowiadujemy, w stanie zdrowia naczelnika **zaszła duża poprawa.** Czuje się on już znacznie lepiej. Kilka minut przed wypadkiem naczelnik, który początkowo siedział koło szofera, przesiadł się na tylne siedzenie. Gdyby został na dawnym miejscu, poniósłby niewątpliwie śmierć na miejscu, gdyż właśnie prawą stroną najechał samochód na stojący na drodze wóz i miejsce koło szofera zostało rozbite doszczętnie. Wskutek wstrząsu zaś naczelnik Nehrebecki podskoczył i uderzył głową o metalowy pręt w dachu maszyny. (i)

Milicjanci na mrozie
Buty na drewnianych podeszwach, watowane kurtki i spodnie

Mróz nieco zelżał. Wczoraj o 10-ej rano było 10 stopni poniżej zera, na tej samej wysokości utrzymywała się temperatura w nocy.

W związku z panującymi mrozami i silnym wiatrem, wydane zostało zarządzenie przez Komendę M. O., aby milicjanci pełniący służbę na skrzyżowaniach ulic, zmieniali się co godzinę, a nie jak przedtem co cztery.

Każdy milicjant otrzymał buty na drewnianych podeszwach, chroniące go przed mrozem. Niezależnie od tego w najbliższych dniach milicjanci, pełniący służbę na skrzyżowaniach ulic, otrzymają watowane kurtki i spodnie. (s)

Co jest, a czego nie ma?

Popyt na tekstylia
zwiększył się ostatnio z powodu świąt. — Towaru naogół jest poddostatkiem, ceny spadły

Zapotrzebowania na tekstylia w okresie przedświątecznym wzrosło znacznie. Od pewnego czasu popyt na materiały i wyroby włókiennicze jest olbrzymi. W bieżącym tygodniu osiągnie on swe największe natężenie.

Ludzie kupują prezenty na gwiazdkę krewnym i znajomym, oraz sobie na ubrania.

Mimo jednak tak znacznego wzrostu zapotrzebowania, **sytuacja na rynku jest opanowana — towaru nie tylko, że nie brakuje, ale i ceny kształtują się na odpowiednim poziomie.**

Bardzo pocieszającym objawem jest **spadek cen materiałów wełnianych z zawartością wełny od 0 do 40 procent.** Do niedawna jeszcze cena ich kształtowała się na wysokim poziomie, obecnie ceny przystosowały się całkowicie do obowiązującego cennika, ustalonego przez Centralę Tekstylną.

Zniżka cen na te artykuły spowodowała automatycznie potanienie konfekcyjnych ubiorów, a zwłaszcza ubrań męskich, których cena spadła znacznie i obecnie już nabycie takiego gotowego garnituru nie przedstawia dla człowieka pracy zbyt wielkich trudności.

Poza tym na rynek rzucono dla zaspokojenia potrzeb znaczne ilości bielizny trykotowej naszej rodzimej produkcji oraz pochodzącej z transportu, otrzymanego przez nas z Niemiec w drodze reparacji wojennych. Pojawienie się bielizny w dostatecznych ilościach spowodowało również spadek cen na pasku.

Dla zaspokojenia wewnętrznych potrzeb, Centrala Tekstylna skierowała do sklepów **poważne ilości pończoch jedwabnych II gatunku, które można już otrzymać w cenie 300—400 złotych u przekupniów a po 363 zł. w sklepie, według oficjalnego cennika. Do niedawna jeszcze para takich pończoch kosztowała ponad 600 złotych.**

Pod dostatkiem jest też na rynku **płótna pościelowego pojedyńczej szerokości,** którego ceny również kształtują się normalnie.

Nabycie tych wszystkich artykułów nie przedstawia żadnej trudności i przyznać trzeba, że kupcy na ogół przestrzegają ostatnio wydanego cennika. Publiczność również domaga się okazywania cennika w wypadku nieporozumienia.

Gorzej natomiast jest ze straganami na bazarach. Niektórzy właściciele straganów starają się ominąć obowiązujący cennik przez pobieranie wyższych cen, **jednak Brygada Ochrony Skarbowej czuwa** i nie dopuszcza, aby ludność padała ofiarą wygórowanych apetytów handlarzy.

Poważną natomiast bolączką jest brak nici. Artykułu tego jest w Łodzi zbyt mało, jak na wzmagające się zapotrzebowanie. Ostatnio bowiem, w związku z wydaniem na kartki przydziałowej wełny, wszyscy hurmem rzucili się do pracowni krawieckich i tym samym zwiększył się poważnie popyt na nici. Centrala Tekstylna rzuciła obecnie na rynek **1.200 milionów metrów nici, a więc ilość, którą możnaby 30-krotnie opasać całą kulę ziemską!** Przypuszczalnie spowoduje to pewne rozładowanie.

Brak jest także, wobec olbrzymiego zapotrzebowania, **koszulówki drukowanej, płótna pościelowego podwójnej szerokości i drelichu.** Okazuje się bowiem, że popyt na te artykuły przewyższa znacznie podaż, **niedługo jednak i te artykuły znajdą się na rynku w wystarczających ilościach.**

Staniała także wełna 100-procentowa, na co m. in. złożyło się to, że spekulanci, którzy ulokowali swe kapitały w tym towarze, potrzebując wolnej gotówki, wyzbywają się zmagazynowanych kuponów czystej wełny, co oczywiście nie może pozostać bez wpływu na ich cenę. (c)

Dzieci wróciły do szkoły
ale w innych również jest b. źle z opałem. — Nie wolno dopuścić do przerwania ciągłości nauki!

Na początku grudnia podaliśmy wiadomość o unieruchomieniu szkoły powszechnej Nr 76 przy ul. Targowej 77 z powodu uszkodzenia centralnego ogrzewania.

330 dzieci musiało przerwać naukę w dniu 20 października, ponieważ w zimnych, nieogrzewanych klasach prowadzenie lekcji było niemożliwe.

Alarmujący artykuł nasz odniósł pożądany skutek. Sprawa nabrała bowiem szerokiego rozgłosu i wystarano się o nowy kocioł z zakładów Johna, który wmontowano na miejsce starego.

Szkoła Nr 76 mieści się na terenach zakładów Scheiblera i Grohmana, których robotnicy bezpłatnie postawili kocioł, aby dzieci ich, uczęszczające do tej szkoły, i inne, mogły się uczyć bez żadnych przeszkód.

W ubiegłą sobotę podjęta została normalna nauka we wszystkich klasach. 330 dzieci powróciło do szkoły, aby kontynuować przerwaną naukę. Przerwa w nauce trwała równo 7 tygodni.

Nad wypadkiem tym nie można przejść do porządku dziennego, gdyż — jak się dowiadujemy — podobny los, jaki spotkał szkołę Nr 76, może w najbliższych dniach spotkać cały szereg innych szkół powszechnych.

Do Inspektoratu Szkolnego bowiem napływają od pewnego czasu alarmujące meldunki o wyczerpaniu się zapasów węgla w poszczególnych szkołach. Kierownicy szkół zapowiadają, że to, co jest, wystarczy jeszcze na kilka dni, a potem trzeba będzie szkoły zamknąć.

Inspektorat Szkolny z kolei alarmuje Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego, a ten Wydział Gospodarczy a — węgla jak nie ma, tak nie ma.

Czy trzeba doprawdy czekać aż się będzie miało nóż na gardle? Czy nie można wcześniej zaopatrzyć szkoły w opał niezbędny do kontynuowania ciągłości nauki?

Chyba na t a k i cel przede wszystkim trzeba wyasygnować węgiel, chociażby z zapasów interwencyjnych. Nauka w szkołach musi się odbywać nieprzerwanie, nie wolno zostawiać dzieci bez szkoły. I tak opinia publiczna wstrząśnięta jest ostatnimi wypadkami demoralizacji i deprawacji wśród młodzieży szkół powszechnych! (s)

Uwaga, uczestnicy
Konkursu Gwiazdkowego „Expressu"

Kupony z „Konkursu Gwiazdkowego" można oddawać tylko jeszcze dziś i jutro w godzinach od 9-ej rano do 12-ej w południe i od 4-ej do 5-ej po południu.

Pojutrze, w czwartek ogłoszona będzie lista czytelników zaproszonych do wzięcia udziału w losowaniu nagród. Losowanie odbędzie się w piątek, w sobotę ogłoszona zostanie lista nagrodzonych, w niedzielę w południe odbędzie się uroczyste zbiorowe wręczenie nagród.

Uwadze gospodyń

Przygotowania do Świąt

Stół wigilijny.-Upominki dla wszystkich.—Tradycyjne potrawy

Święta zbliżają się wielkimi krokami ! wraz z radością jaką niesie myśl o nich, pojawiają się — szczególniej dla gospodyń — kłopoty, jak zorganizować te święta, jak ułożyć jadłospis wigilijny, żeby stało się zadość tradycji, by nastrój był prawdziwie „odświętny", a jednocześnie, by przeznaczona na wydatki świąteczne, niezbyt oczywiście wielka suma pieniędzy, starczyła.

Wiele czytelniczek zwraca się do nas w tej sprawie. Szczególniej, że wiele z nich oczekuje krewnych lub przyjaciół, którzy zamierzają przyjechać do nich na święta, by po długim nieraz niewidzeniu znów razem spożyć wieczerzę wigilijną. Ich ambicją jest zatem, by **wszystko wypadło naprawdę jaknajlepiej.**

Więc przede wszystkim — ale tego nie trzeba chyba wcale podkreślać — mieszkanie musi być doprawdy świątecznie **wyporządkowane.** Czyste firanki i świeżo zapastowana podłoga dodają nawet skromnemu i niewielkiemu mieszkanku wiele uroku.

Zapomnijmy też raz w wigilijny wieczór o **ceratach i papierach,** którymi nakrywami zwykle nasz stół... dla oszczędności. Jeżeli nie posiadamy białego obrusa, nakryjmy stół **choćby czysto upranym prześcieradłem.** Pod obrusem podłożymy **odrobinę siana** — na pamiątkę, że Boże Dzieciątko przyszło na świat właśnie w stajence, **na sianie.**

Nakryjmy stół możliwie **najstaranniej,** jak tylko nas stać. Na środku stołu albo **maleńką choinkę w doniczce,** albo przystrójmy stół **gałązkami świerkowymi.** Możemy też pod wiszącą lampą zawiesić na wstążce gałąź jemioły. Jemioła jest bardzo popularna na zachodzie — tradycja bowiem anglosaska pozwala się pod nią bezkarnie **całować zakochanym parom.** Nie wiemy, czy właśnie z tego względu staje się ona **coraz bardziej popularna i u nas?** Fakt, że dostać ją można dosyć łatwo w kwiaciarniach, a nawet u ulicznych przekupniów.

Ogromnie umili nastrój — jeśli pomyślimy zawczasu o **drobnym chociażby upominku dla każdego z uczestników naszej wigilii.** Niech to będzie **kalendarzyk, notes, chusteczka do nosa, maskotka, ale niech każdy z naszych gości czuje, że pomyślano o zrobieniu mu przyjemności.**

Niekiedy, zamiast prezenciku, o ile jesteśmy mocni „w piórze", przy każdym nakryciu możemy umieścić **karteczkę z dowcipnie zredagowanym życzeniem, lub aktualnym wierszykiem.** W żadnym wypadku nie mogą to być jednak **rzeczy złośliwe.**

Gdy tak już przygotujemy mieszkanie i stół na przyjęcie naszych bliskich zastanówmy się, **co im damy do zjedzenia?** Bo to także problem nieladal

Po tradycyjnym podzieleniu się opłatkiem, który powinien leżeć na jakimś ładnym, ozdobnym talerzu — **poczęstujemy naszych gości wódeczką z zakąskami w postaci jakichś rybek z puszek** (może zaoszczędziliśmy który kartkowy przydział?), **wędzonego dorsza,** marynowanego śledzia, jarzynowej sałatki z „majonezowym" sosem, ukręconym z rafinowanego oleju. A może zamarynowałyśmy na jesieni grzybki, lub korniszony? — Wtedy i one zjawią się na naszym stole.

Następnie podamy **barszcz czerwony, albo zupę grzybową z kluseczkami,** ewentualnie kogo na to stać, **zupę rybną.**

Na drugie podamy rybę (wszystko jedno, jak kto woli smażoną, gotowaną czy nawet zapiekaną) z kartoflami i kapustą. Kapusta może być z grzybami, a jeżeli spragnieni jesteśmy witamin, może to być także **surowa kapusta kiszoną,** zaprawiona odrobiną oliwy, cukru i pieprzu.

Dla tych gospodyń z poza Łodzi, które mają trudności z otrzymaniem ryb, lub które się martwią, że jej domownicy może się rybą nie najedzą polecamy **piróg z kapustą i grzybami, kotlety z kartofli z grzybowym sosem, gołąbki z kapusty, nadziewane ryżem z grzybami i drobno siekanym jajkiem na twardo.**

Na deser będziemy mieli **kompot z suszonych śliwek lub galaretkę z soku, oraz herbatę i ciasto domowego wypieku.** Przeważnie będą to **strucle z makiem i domowy piernik** -- bo te dwa rodzaje ciast zyskały sobie największe prawo obywatelstwa w okresie świąt Bożego Narodzenia.

Jeżeli kogo na to stać — ale takich będzie prawdopodobnie mało — można jeszcze poczęstować naszych gości **jabłkami i orzechami.** Ponieważ jednak ceny ich są dość wysokie — ogół będzie musiał zrezygnować z nich w tym roku.

A potem, gdy już wieczerza wigilijna w miłym i serdecznym nastroju dobiegnie końca — **zapalimy świeczki na naszej choince i zaśpiewamy którąś z przepięknych naszych kolend.**

I pomyślimy sobie, że wieczór wigilijny spędziliśmy bardzo, bardzo miło... (Bgr).

Włamanie do fabryki pończoch

Łupem złodziei padły towary wartości ok. 4 milionów zł.

W mechanicznej fabryce pończoch „Wega" przy ul. Brzozowej 5-9, dokonano niezwykle zuchwałego włamania, wskutek którego firma **poniosła straty, sięgające około 4 milionów złotych.**

W nocy z soboty na niedzielę nieznani sprawcy, za pomocą wybicia szyb w oknach na parterze dostali się do świetlicy, mieszczącej się przy biurze firmy „Wega".

Z świetlicy zrabowano **radioodbiornik wraz z adapterem,** po czym sprawcy przedostali się do pomieszczeń biura, skąd skradli **kartki żywnościowe leżące w biurku, 2 maszyny do pisania, 1 maszynę elektryczną do liczenia, aparat telefoniczny oraz 200.000 sztuk igieł do maszyn pończoszniczych kotonowych i okrągłych,** przedstawiających olbrzymią wartość pieniężną.

Po dokonaniu kradzieży, wraz z łupem opuścili teren posesji, nie zauważeni przez nikogo.

Powiadomione o zuchwałym włamaniu władze wszczęły energiczne śledztwo, przeprowadzając rewizje w mieszkaniach kilku podejrzanych osób spośród personelu firmy. Wyżej wymienionych przedmiotów wprawdzie nie znaleziono, natomiast **zupełnie przypadkowo natrafiono na kilka worków z przędzą i pończochami,** również pochodzących z **kradzieży, nie ustalono tylko czy z fabryki „Wega".**

Energiczne dochodzenie w toku. (i)

Proces Fischera

rozpoczął się dziś

Przy olbrzymim zainteresowaniu publiczności rozpoczął się dziś proces kata Warszawy i jego towarzyszy.

Na ławie oskarżonych zasiedli: b. gubernator **Ludwik Fischer, Ludwik Leist, Józef Meissinger i Maks Daume,** oskarżeni o zbrodnię przewidzianą dekretem z dn. 31. 8. 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko - hitlerowskich zbrodniarzy.

Na proces przybyło wielu dziennikarzy zagranicznych. Przybył również prokurator amerykański, Taylor.

Proces potrwa z przerwami około miesiąca. Wyrok spodziewany jest w połowie stycznia 1947 **roku.**

Zapalił się samochód

w garażu przy ul. Piotrkowskiej 49

W garażu mieszczącym się przy ulicy Piotrkowskiej 49, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem **zapalił się samochód.**

Gdy nie pomogła zorganizowana własnymi siłami akcja ratownicza i gdy ogień zagrażał beczkom z benzyną, wezwano Straż Pożarną, która przybyła natychmiast na miejsce i pożar zlokalizowała. (i)

KOMUNIKAT

W związku z zaleceniem Prezydium Krajowej Rady Narodowej, zawartym w piśmie z dnia 28.10.1946 r. za L. 16167/1872/OR/46, nakazującym wyzyskanie przez Gminę Miasta Łodzi wszelkich możliwych źródeł dochodu, zwraca się uwagę wszystkim towarzystwom, organizacjom, świetlicom, prywatnym organizatorom itp., że wszelkie imprezy (bale, zabawy taneczne, poranki, przedstawienia amatorskie, kiermasze itp.) winny być najpóźniej na 48 godzin przed rozpoczęciem zgłoszone w Wydziale Podatkowym — al. T. Kościuszki nr. 1, pokój 18 — bez względu na to, czy organizatorzy pobierać będą opłatę za wejście lub też nie. Za niezgłoszenie takiej imprezy organizatorzy pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karno -administracyjnej

Jednocześnie Zarząd Miejski w Łodzi uprzedza wszystkich organizatorów imprez (towarzystwa, organizacje, świetlice itp.), że zgodnie z art. 32 dekretu z dnia 20 marca 1946 roku o podatkach komunalnych (Dz.U.R.P. nr. 19. z dnia 24 maja 1946 r., poz. 128) jest obowiązany pobierać podatek widowiskowy, a podania o zwolnienie imprez od tego podatku nie mogą być przychylnie załatwiane i zostaną ze względów zasadniczych oddalone, bez względu na to, czy impreza jest dochodową, czy też deficytową.

Łódź, dnia 16 grudnia 1946 r.

(—) K. MIJAL
Prezydent m. Łodzi

48)



Ale Tom wyprostował się. Twarz jego stała się zła on zaś zmierzył matkę lodowatym spojrzeniem.

— Czego pani tu szuka? — zmarszczył czoło.

Przystanęła. Doznała uczucia ostrego bólu. Jak ktoś kogo uderzyła klinga noża prosto w serce.

— Tom, dziecko moje...

— Czego tu pani chce? — jeszcze bardziej wyprostował się syn. — I pani ma czelność wejść do domu człowieka, którego pani zamordowała?

— Ależ Tomie, co mówisz!... opamiętaj się!

Krystyna wie dobrze, w jakich okolicznościach zmarł jej mąż. Zaskoczona niedorzecznością oskarżeń syna przypomina mu je raz jeszcze. Tom jednak jest nieustępliwy.

— To nieprawda — woła z hukanowskim uporem. — Nie, nie zabiła go ani zbytnia tusza ani tamta scena z górnikami. Mój ojciec zamartwił się poprostu niewdzięcznością pani: małej prowincjonalnej gąski, z której on zrobił wielką damę, a która porzuciła go wtedy, kiedy on stał się stary i zniedołężniały.

— Ależ Tom...!

— Incydent z górnikami przyśpieszył tylko jego śmierć, ale nie przyszło by jednak do katastrofy, gdyby nie tamte miesiące udręki tęsknoty, które osłabiły jego organizm i nadwątliły serce. Wobec prawa jest pani zupełnie w porządku i nikt nie może pociągnąć pani do odpowiedzialności. Ja jednak, syn Hieronima Hukana rzucam pani w oczy twarde oskarżenie: to pani zamordowała mojego ojca.

Bylego w jego głosie tyle nienawiści, że Krystyna zachwiała się. Jeden tylko krótki rzut mściwych oczu Toma wystarczał, ażeby zrozumieć tragiczną prawdę: że nie przekona go najczulszymi słowami.

Tom nie tylko, że jej nigdy nie kochał: on jej nawet nie lubił.

Dobra, słoneczna, romantyczna matka i chmurny, zły realista Tom należeli do dwóch zgoła odrębnych światów. Różna jest ich uczuciowość, różna przede wszystkiem etyka i moralność: a na tym tle już przed tym dochodzić musiało między nimi do starć i konfliktu. I dlatego bliższy był Tomowi posępny Hieronim, należący do tego samego świata zła, co on.

Amoralny, zimny Tom nie znosił ciepłej uczuciowości matki tak, jak sowa nie znosi jasnego słońca. Jej sentymentalizm grał mu po prostu na nerwach. Nigdy nie powiedział jej tego wręcz, teraz jednak, znalazłszy (nieuzasadniony zresztą) pretekst wykorzystał sytuację, ażeby odejść od tej, która go nudzi i nuży.

Nie drgnie mu ani jeden muskuł twarzy, kiedy powie to teraz matce wręcz.

— Po śmierci Hieronima Hukana łączą nas jeszcze pewne kwestie spadkowe. Wiem dobrze, że jest to- główna przyczyna, dla której mam względną przyjemność widzieć tu panią.

— Tomie! — jej serce rwie się na strzępy. Syn zaś ciągnie dalej ze straszliwą hukanowską bezwzględnością.

— Te sprawy załatwi nasz adwokat. A teraz, kiedyśmy się wreszcie rozmówili, żegnam panią... I proszę, ażeby to nasze spotkanie było ostatnie.

— Tomie! co mówi Tom, jest wręcz nieludzkie! Tak z matką obejść się może tylko potwór bez serca. Ale, o wiele nielogiczności matczynego serca. Krystyna czuje, że nigdy nie przestanie go kochać.

Ogarnia ją rozpacz na myśl, że to rzeczywiście widzi go po raz ostatni.

Jakimi słowami ma do niego przemówić? Jakie przywołać najczulsze i najpiękniejsze wspomnienia, żeby go wzruszyć? Czy opowiedzieć mu o tamtych długich bezsennych nocach, jakie przepłakała obok jego łóżeczka, prowadząc rozpaczliwy bój ze śmiercią o życie malutkiego, chorego, bezbronnego dziecka? Czy przypomnieć mu, że na tyle lat przykuła się dobrowolnie do boku złego, nienawistnego męża, byleby tylko nie pozbawić ojca dziecka? Czy powiedzieć mu, że w imię macierzyńskiej miłości poświęciła miłość, jaką żywiła dla Konrada i swoje najpiękniejsze lata?

Ale niestety błysk oczu Toma ostrzega ja, że na nic nie zdadzą się wszelkie prośby i zaklęcia.

Więc też nisko pochyla głowę i mówi cichym głosem:

— Nie dla bogactwa wyszłam kiedyś za twojego ojca, ale ze przez moment urzekły mnie magiczne jego spojrzenia. Nie jestem materialistką. Nie roszczę sobie żadnych pretensji do jakiejkolwiek części spadku po Hieronimie Hukanie. Zrzekam się wszelkich moich praw na twoją korzyść. Tak więc widzisz dowodnie, że przygnała mnie tutaj nie tęsknota za złotem Hukanów. Przyjechałam, bo myślałam, że może będę ci teraz potrzebna w tym twoim osamotnieniu...

(D. c. n.)

Pierwsza lista zdrajców

i szpiegów niemieckich, którzy w okresie okupacji Łodzi inspirowali i pomagali hitlerowcom znęcać się nad ludnością polską

Wiadomo powszechnie, że na terenie Rzeszy Niemieckiej, we wszystkich strefach: radzieckiej, amerykańskiej i ang. specjalne organa wykonawcze Komisji Do Badania Zbrodni niemieckich w świecie poszukują przestępców wojennych niemieckich, którzy na terenie różnych krajów w okresie okupacji niemieckiej specjalnie wyróżnili się swym bestialstwem w stosunku do ludności cywilnej podbitych krajów lub też na terenie obozów koncentracyjnych.

Tysiące takich zbrodniarzy znajduje się już w więzieniach i obozach, gdzie oczekują na sprawiedliwe wyroki sądów ludowych poszczególnych państw. Polska obecnie znajduje się także w przededniu takiego procesu gubernatora Foschera i innych oprawców.

Tysiące takich łotrów już schwytano, tysiące jeszcze jednak ukrywają się. Łódź, jako jedno z największych miast w Europie, które przeżyło całą grozę okupacji hitlerowskiej — posiada także bogaty rejestr z wykazami takich osobników pośród dygnitarzy niemieckich w okresie okupacji, którzy dali się specjalnie poznać i zapamiętać.

Wielu z nich, to *„działacze“* jeszcze przedwojenni, **pierwsi emisarjusze Hitlera jeszcze w okresie przed wrześniem 1939 roku.**

Poniżej pozwalamy sobie zestawić taką **pierwszą listę zbrodniarzy niemieckich w Łodzi,** których przykładnego ukarania domaga się elementarna sprawiedliwość ogólno — ludzka i narodowa.

Na liście tej zamieszczamy nazwiska różnych zbrodniarzy, przedewszystkiem tych, którzy **jeszcze przed wojną, mydląc oczy społeczeństwu polskiemu, stanowili awangardę ruchu hitlerowskiego na ziemi łódzkiej.**

Listę tę otworzymy nazwiskiem **konsula niemieckiego w Łodzi barona Berchem von Koeniksfeld.**

Konsul von Koenigsfeld

Konsul Berchem *baron* von Koenigsfeld przybył do Łodzi zaraz po zamachu hitlerowskim w 1934 roku i zajął miejsce poprzedniego konsula Luckwalda, widocznie niedość prawomyślnego Koenigsfed dał się poznać jako **awanturniczy hitlerowiec, który szybko nawiązał kontakty z miejscowymi hitlerowcami zpośród miejscowych niemców** i, nadużywając swych eksterytorialności, zaczął roztaczać misterną sieć **szpiegowsko — dywersyjną wśród miejscowych organizacji niemieckich;** a nie było ich przecie przed wojną mało, gdyż ponad 200 (dwieście!).

Bezczelność swą z biegiem czasu posunął ten „dyplomata“ tak daleko, że **usiłował ingerować w wewnętrzne sprawy łódzkie, specjalnie czepiał się prasy łódzkiej, która już wtedy w okresie przed wrześniem zamieszczała, artykuły demaskujące politykę Hitlera, karykatury jego itp,** Przy pomocy działaczy hitlerowskich **Kurta Pohlmana i Karola Somya** usiłował on rozbudować NSDAP w Łodzi i zniszczyć wszystkie ośrodki ruchu antyhiterowskiego.

Koenigsfeld prowadził równocześnie wywiad gospodarczy i polityczny na rzecz hitlerowskich Niemiec i finansował wszystkie oragnizacje hitlerowskie na terenie naszego miasta. W pierwszych dniach wojny internowany, zdołał zbiec.

Kurt Pohlman

Dyrektor Banku Związku Spółek Niemieckich w województwie łódzkim, jedna z najwybitniejszych postaci „rodzimego“ u nas wyhodowanego **hitleryzmu niemieckiego;** do Łodzi przybył w roku 1921, osiedlił się na stałe pracując na terenie łódzkiej bankowości niemieckiej, na której to glebie wyrósł na **czołowego szefa agentur finansowych Hitlera na terenie zachodniej Polski z siedzibą w Łodzi.** Zdeklarowany polakożerca, z góry przybył tu z nastawieniem swej zdradzieckiej roboty szpiegowsko-dywersyjnej. Z chwilą wkroczenia wojsk niemieckich do Łodzi został mianowany **pierwszym przedstawicielem władz niemieckich cywilnych w Łodzi z siedzibą przy ul. Ogrodowej w gmachu Urzędu Wojewódzkiego.** On to, Pohlman, zestawił dla Gestapo pierwsze wykazy **„niebezpiecznych Polaków“,** których „należy“ unieszkodliwić i wywieźć, względnie rozstrzelać. W czasie okupacji był mężem zaufania władz hitlerowskich. **Szpieg i dywersant, który spowodował śmierć setek Polaków, winien być wydany Sądom polskim.**

Karol Somya

Jeden z najgorliwszych hitlerowców wśród niemczyzny łódzkiej. Łódzki niemiec, zdrajca, właściciel znanej firmy branży żelaznej, pierwszy założyciel partji NSDAP w Łodzi jeszcze w roku 1935. Współpracownik konsula niemieckiego i wspomnianego już Pohlmana.

Ludwik Wolff

To sylwetka zbrodnicza. Obywatel polski, z rodziny osiadłej tu od lat, pierwszy prezes młodzieży hitlerowskiej, **prawa ręka konsula niemieckiego w organizowaniu młodzieży niemieckiej pod hasłami hitlerowskimi,** prezes sławetnego Volksverbandu (niem. organizacja hitlerowska). Młody człowiek, już przed wojną **szkodnik wielki i szpieg** (lata okupacji to wykazały). Wraz z wkroczeniem hord hitlerowskich do Łodzi zostaje **jednym z najpoważniejszych funkcjonariuszy władz niemieckiej administracji cywilnej w Łodzi.** I on także jest infomatorem, co należy w Łodzi zrobić, aby uczynić z naszego miasta miasto **odwiecznie niemieckie „Litzmanstadt“,** to on jest projektodawcą zniszczenia pomnika Kościuszki i spalenia i zniszczenia synagogi przy Al. Kościuszki, to **ludzie Wolffa plan ten wykonali.** I tego zdrajcę i łotra dosięgnąć musi polska ręka sprawiedliwości. Wolff za swe wyczyny mianowany został przez Hitlera w roku 1940 jednym na całe tak zwane „Warthebau“ **posłem do Reichstagu i najwyższym w hierarchji przedstawicielem społeczności niemieckiej w tymże Warthegau.**

Bruno Grohman

Grohman w okresie przedwrześniowym prowadził kilkanaście lat tak zwany **„referat polityczny niemiecki“** w łódzkiej policji politycznej. Z tytułu swej funkcji cieszył się bezwzględnym zaufaniem przełożonych i organizacyj społecznych. **Grohman był równocześnie agentem wywiadu niemieckiego.** Nazewnatrz szalony „służbista“, węszący wszędzie zdradę niemiecką, zręcznie grając na dwa fronty i umiejąc zawsze w porę ostrzec działaczy hitlerowskich, kiedy groziło im niebezpieczeństwo. Tak było np. z **„kursem dla działaczy hitlerowskich z Łodzi w Gdańsku“** w roku 1938. Po powrocie wszyscy uczestnicy kursu mieli być aresztowani, ponieważ według doniesień Grohmana **przywieźli oni bardzo wiele broni i bibuły agitacyjnej.** Grohman uprzedził kierownika kursu **pastora Schedlera** i kiedy policja wkroczyła do mieszkań „kursantów“ nic już nie znaleziono, gdyż zdołali oni, uprzedzeni przez Grohmana, **wszystkie kompromitujące materiały ukryć.** Znana to była afera przed wojną, z której jednak Grohman zdołał się wywikłać.

Po zajęciu miasta naszego przez wojska niemieckie **Grohman otrzymał odrazu odpowiedzialne stanowisko w Deutsche Kriminal-Polizei przy ul. Kilińskiego, później przeniesiono go do Radomia,** gdzie prowadził ważny referat w Gestapo radomskim, wszędzie węsząc i szukając Polaków, którzy w czymkolwiek i kiedykolwiek narazili się niemczyźnie łódzkiej. Wiele istnień łódzkich ma ten **szpieg Grohman** na sumieniu.

Pastorzy — hitlerowcy

Czwórka pastorów niemieckich Schedler, Knoiffel, Loefler i Doberstein to wodzowie wojującego hitleryzmu na terenie Łodzi i województwa łódzkiego. Przewodził im Schedler, o którym wspomniano już wyżej. Z chwilą ogłoszenia przez władze polskie nowej ustawy kościelnej dla kościoła ewangelickiego w Polsce, pastorzy wszczęli jawny bunt przeciw tej ustawie. Wszyscy ci pastorzy byli czynnie zaangażowani w działalności skrajnych hitlerowskich organizacyj w Polsce i zagranicą. Z chwilą wkroczenia Niemców do naszego miasta szybko rozwinęli daleko idącą działalność na szkodę ludności polskiej, kierując zwłaszcza prześladowaniem duchowieństwa polskiego, zarówno katolickiego jak i ewangielickiego. Im zawdzięcza śmierć wielu księży katolickich **i duchownych ewangielickich, jak zamordowany w obozach superintendent Bursche, pastorzy łódzcy Falcman ze Zgierza, May, Lutzer z Lublina i in.** Ci duchowni, którzy w zbrodniczych celach nadużyli szaty kapłańskiej dla tępienia... duchowieństwach zasługują tak że na **najsurowszą karę i trzeba odszukać ich na zachodzie, gdzie znaleźli schronienie.**

Nadburmistrz Wencki

Któż z Polaków, którzy przebyli straszliwy okres okupacji w Łodzi nie pamięta tego **renegata w brązowej koszuli,** pana „nadburmistrza“ Litzmanstadtu Wenckiego. On to był prezydentem miasta, wydawał wszelkie polecenia, ograniczające minimalne prawa ludności polskiej, prześladowca wszystkiego, co polskie, **„wynalazca“ podwójnego systemu zakupywania w sklepach różnych artykułów w innych godzinach dla Polaków, w innych dla Niemców,** którzy mieli naturalnie wszędzie pierwszeństwo. „Autor“ wielu zarządzeń drakońskich, wymierzonych przeciw ludności polskiej. Wencki odpowiedzialny jest także za hańbę ghetta łódzkiego i za mordowania Żydów łódzkich. I jego należy odszukać i **dostarczyć do Łodzi celem ukarania.**

Kargel, Markgraf i Wieczorek

To trzej dziennikarze, leaderzy niemieckiej prasy hitlerowskiej przed wojną w Łodzi, w czasie okupacji piewcy zbrodni niemieckich, najbliżsi współpracownicy zbrodniarzy hitlerowskich w Łodzi, współpracownicy „Freie Presse“ a w czasie okupacji „Litzmannstadter Zeitung“, opluwając Polaków, z którymi dziesiątki lat współżyli, obywatele polscy. **Markgraf przy tym był zwykłym agentem wywiadu niemieckiego,** dwukrotnie aresztowanym do 1939 roku przez policję polską, zawsze się jakoś wykręcił. Ci panowie zdrajcy: **Adolf Kargel, Horst Markgraf i Hugo Wieczorek nie powinni ujść sprawiedliwości.**

Bruno Boltz, Eugen Nippe, Bertold Bergman, Kurt Seidel, Otto Brauer — to **mniejsze pionki roboty hitlerowskiej** na terenie osławionego Volksverbandu i prasy niemieckiej, ale też „dobrze“ zasłużeni w tej akcji antypolskiej. **Seidel był w roku 1941 odkomenderowany do „Nowego Kuriera Warszawskiego“, gadzinówki warszawskiej, gdzie piastował stanowisko naczelnego administratora.**

Wszyscy oni współpracowali we „Freie Presse“ i później w „Litzmannstaedter Zeitung“, wszyscy oni są **współwinnymi za prześladowania Polaków, za represje, wysiedlania, mordowanie bezbronnej ludności.**

Otto Heike i Artur Kronig

To dwaj dobrze Łodzi znani **renegaci socjalizmu niemieckiego.** Oni pierwsi wraz z aferzystą Kuckiem opuścili szeregi niemieckiej partii socjalistycznej i **przeszli do obozu hitlerowskiego jeszcze w latach 1935-6.** Za apoteozowanie Hitlera, Kronig miał już proces w roku 1937, Heike z publicysty socjalistycznego, przeszedł **do hitlerowskiej „Freie Presse“.** W okresie okupacji obaj dostąpili najwyższych zaszczytów: Kronig został zrazu **dyrektorem Komunalnej Kasy Oszczędności,** gdzie pracował kiedyś przed wojną, a **Heikemu powierzono prowadzenie archiwum miejskiego, na którym to stanowisku dopuścił się szeregu nadużyć,** wywożąc względnie niszcząc wiele cennych materiałów, dotyczących przeszłości naszego miasta. Kronig dał się poznać w czasie okupacji jako wróg Polaków, denuncjujący własnych przedwojennych kolegów, z którymi pracował niegdyś razem. Heike przed wyzwoleniem Łodzi uciekł, Kroniga wcielono do armii, prawdopodobnie przebywa gdzieś w niewoli.

Publikujemy na razie tę pierwszą listę naszych **bezpośrednich łódzkich zbrodniarzy wojennych,** którzy dużo napsuli krwi polskiej w polskim „Manchesterze“. Wierzymy, że właściwe czynniki zajmą się tą listą i ręka karzącej sprawiedliwości **dosięgnie tych ludzi, w większości swej nikczemnych zdrajców, gdyż tu się w Łodzi wychowali, tu jedli polski chleb a przy najbliższej okazji tak haniebnie nas zdradzili.**

JANUSZ SE[illegible]

Tajemnicze zabójstwo związkowca

Sekretarz Zw. Zaw. w Radomsku zastrzelony

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych została wczoraj rano powiadomiona o zabójstwie, **dokonanym na osobie sekretarza Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Radomsku — Ekielskiego.**

Ob. Ekielski został postrzelony podobno o godz. 3-ej nad ranem przez jakichś nieznanych osobników i zmarł w wyniku odniesionych ran w kilka godzin potem.

W ub. sobotę sekretarz Ekielski **był w Łodzi i brał udział w zjeździe przedstawicieli Rad Powiatowych Związków Zawodowych, który odbywał się przy ul. Ogrodowej, przemawiając na tym zjeździe.**

Jak się dowiadujemy, w wyniku dochodzenia **kilka osób zostało aresztowanych na terenie Radomska pod zarzutem współdziałania w zabójstwie.**

Dalsze szczegóły wyjaśni niewątpliwie prowadzone energiczne śledztwo. (i)

Śmiech to zdrowie

Na mrozik!

Mały chłopiec prowadzi za rękę ociemniałego żebraka.

— To twój dziadek? — pyta z współczuciem przechodzień.

— Tak, proszę pana...

— A od kiedy on nie widzi?

Od 8-ej rano do 3-ej po południu...

* * *

Pan Bąbelek spotyka swego znajomego, którego już dawno nie widział.

—Od roku jestem stale w drodze — mówi znajomy. — Przyjąłem posadę komiwojażera. Zaledwie na pół godziny wpadam czasem do domu, żeby się widzieć z żoną..

— To straszne! — mówi z przyjęciem pan Bąbelek.

— Straszne?... Nie bądź przesadny. Pół godziny prędko przechodzi...

* * *

Dwóch wariatów zabawia się odgadywaniem.

Jeden z nich zaciska pięść i zwraca się do drugiego:

— Co mam w ręku Odpowiadaj!

Na to drugi bez zastanowienia:

— Zaprząg z czwórką koni!

Pierwszy wariat zastanawia się chwilę i podejrzliwie patrząc na partnera mówi:

— Nieważne! Podpatrywałeś!...

* * *

Przepełniony tramwaj. Udręką pasażerów jest pan Feluś, który roztrąca wszystkich dokoła, poszukując pilnie czegoś na ziemi.

— Czego pan szuka? — pyta konduktor.
100 złotych — odpowiada pan Feluś, nie przerywając poszukiwań.

— Kiedy pan je zgubił?

— Wcale nie zgubiłem, tylko tak szukam, może znajdę...

* * *

Na ulicy zaczepia jakiś przechodzień drugiego:

— Przepraszam bardzo, która godzina?

Ten, nie patrząc na zegarek, mówi:

— Za dziesięć minut może mnie pan pocałować!.. — i oddala się.

— Panie, panie! — woła za nim tamten. — Ja panu! — i wygraża pięściami.

— Czego pan się denerwuje — odzywa się spokojnie pierwszy. — Przecież ma pan czas jeszcze dziesięć minut...

* * *

Pan Spekulancki z żoną jadą okrętem. Nagle statek wpada na rafę koralową i zaczyna tonąć.

Pan Spekulancki jednak nie wie nic o tym, spokojnie pogrążony w drzemce. Żona budzi go, krzycząc:

— Henryku, wstawaj! Okręt tonie!

— Idź do diabła! Czy to mój okręt?

Klimat zmienia się

ale zmiany te są dostrzegalne tylko dla uczonych.—Zmiany w strefach arktycznych powodują tendencje do ocieplania się

Ludzie od kilku dni mają nowy temat do rozmów. Ostatnie mrozy sprawiły, że nagle poczęto interesować się kwestią pogody i klimatu, wypowiadając na ten temat rozmaite, nie zawsze zgodne z prawdą, uwagi.

Mówi się na przykład o raptownej zmianie klimatu. Czy klimat może się raptownie zmienić?

Przede wszystkim należy ustalić, co rozumie się pod słowem „klimat".

Dawniej uważano, że na pojęcie to składają się średnie dane o różnych meteorologicznych zjawiskach w danym punkcie kuli ziemskiej. Pojęcie to zostało przez uczonych obalone, albowiem okazało się, że pogoda nie jest czymś stałym, lecz podlega ustawicznym zmianom.

Dziś uczeni uważają, że w pojęciu klimatu zawiera się zarazem i pogoda, a więc dawniejsza średnia rozmaitych zjawisk meteorologicznych i procesy zmian dostrzegalnych na przestrzeni pewnego czasu w jakimś miejscu naszej planety.

Zgłębienie tajników przyrody i określenie wszystkich kaprysów, jakim podlega przyroda, nie jest bynajmniej łatwym zadaniem, toteż trzeba mieć w tym kierunku specjalne przygotowanie.

Dawniej twierdzono, że klimat jest stały i niezmienny. Pogląd ten jednak był niesłuszny, jak to wykazały nowocześniejsze badania. Klimat na kuli ziemskiej, chociaż bardzo powoli, ale zmienia się. W ostatnich na przykład dziesiątkach lat stwierdzono, że średnie temperatury w okresie zimowym podniosły się o jeden stopień a więc panuje tedencja do ocieplania się.

Szczególnie jest to dostrzegalne w północnej części Związku Radzieckiego i północnej Europie. Obserwacje wykazały, że pewnej zmianie uległy tu również temperatury wiosenne i jesienne, również przy tedencji do podniesienia się średniej temperatury.

Podwyższenie się średnich temperatur w Europie pozostaje w ścisłej zależności od stopniowego ocieplania się, zaobserwowanego w strefach arktycznych. Na całej północnej półkuli odbywają się jakieś poważne procesy atmosferyczne, które są właśnie powodem silnych i nieoczekiwanych zmian pogody w poszczególnych porach roku.

Stwierdzić jednak należy, że te wszystkie zmiany, chociaż dla nauki są bardzo cennym materiałem, dla zwykłego śmiertelnika nie są prawie dostrzegalne. Zmiany klimatu obserwują tylko badacze, zwykły obserwator może zwrócić jedynie uwagę na niespodziewane skoki pogody.

Wystarczy wspomnieć na przykład zimę 1939—40 roku, kiedy przez całą wschodnią Europę przeszła fala trzaskających mrozów, dochodzących w niektórych miejscowościach do 40 stopni poniżej zera. Tak samo gwałtowny skok pogody można zaobserwować na podstawie porównania lata w r. 1938 z latem roku bieżącego. Wówczas miesiące letnie były zupełnie suche, ostatnie lato obfitowało w znaczną ilość deszczy.

Gwałtowne zmiany pogody i skoki temperatury mogą mieć miejsce z roku na rok, jednak nie znaczy to, że zmienia się klimat. Bo jak już powiedzieliśmy zmiana klimatu następuje tak powoli, że przechodzi ona niezauważona. (s)

Zrabowali 7 milionów złotych

Meksykański napad na auto fabryczne

W Rybniku dokonano śmiałego napadu rabunkowego w pobliżu huty „Silesia".

Przed hutę zajechał samochód fabryczny, którym przywieziono około 7 milionów złotych na wypłatę zarobków robotnikom.

Auto konwojowali dwa uzbrojeni strażnicy huty oraz milicjant. Pieniądze wiózł kasjer huty, Eryk Śpiewok, oraz jego zastępca, Franciszek Kirsck.

Gdy wóz zatrzymał się przed hutą, zza zakrętu wyjechało auto ciężarowe, z którego wyskoczyło kilkunastu uzbrojonych w automaty i pistolety osobników.

Mimo przeważających sił bandytów, z auta fabrycznego odpowiedziano im strzałami. Po krótkiej walce napastnicy rozbroili strażników i milicjanta, porwali całą gotówkę w sumie 7 milionów złotych, wskoczyli do samochodu i odjechali w nieznanym kierunku.

W walce z bandytami poniósł śmierć na miejscu zastępca kasjera Kirsck, kasjer został ranny w rękę.

Za gangsterami wszczęto energiczny pościg. (k)

Andrzej Zański



18)

ROZDZIAŁ PIĄTY.

I znowu dudnią koła pociągu i znowu rozwiewa wiatr bezwolność złocistych iskier: pobawi się nimi przez jedną roztęczoną sekundę, przez moment każe im się rozchwiać zwiewnym baletem wśród mroku nocy, ażeby potem kapryśnie cisnąć ich nicość na biały śnieg, który przykrył grubym całunem ostatnie zioła i trawy.

Ewa Braun i Otto Winkel wracają do Berlina. Oboje, tak jak przed dwoma tygodniami w pustym przedziale, ale nie całują się już.

Filmowiec ma Ewy dość. Znudziła mu się.

Nie! Ewa Braun była zanadto tuzinkowa i banalna, ażeby utrzymać przy sobie „intelektualistę" tego pokroju, co Otto Winkel.

Chciał rozerwać się trochę i uciec z zaczarowanego kręgu sztucznych kulis i teatralnych intryg. Miał dosyć aktorek i jałowych dyskusji na temat kina. A tymczasem Ewa Braun zaczęła go zanudzać pretensjami.

— Ty wiesz, jak bardzo chciałabym dostać się do Ufy!... Ty masz tam stosunki..., Musisz mi jakoś dopomóc...

Albo...

— Greta Garbo jest stanowczo przereklamowana!... Gdyby się znalazł ktoś, kto umiałby mną pokierować, w przeciągu krótkiego czasu grałabym nie gorzej od niej.

Ale znowu:

— Sara Leander jest monotonna. Nie podoba mi się! Ja w swoją grę wkładałabym więcej ekspresji.

I znowu w kółko:

— Ty w „Ufie" masz tyle znajomości! Gdybyś chciał mógłbyś wywalczyć dla mnie jakąś rólkę, jeśli już nie tytułową, to przynajmniej na tyle popisową, że od razu zwróciłabym na siebie uwagę krytyki...

Otto Winkel słyszał w swoim życiu tysiąc razy podobne banały. Chce mu się teraz dosłownie wyć z nudów: i kto by przypuszczał, że ta niby nieśmiała dziewczyna ma w sobie tyle tupetu!

Siedząc w pociągu myśli teraz z ulgą, że za parę chwil odczepi się od tej, której towarzystwo stało się dla niego wyraźnie nużące.

Przy swoim całym zmanierowaniu, pozostał jednak na tyle dżentelmenem, że nie zapomniał, iż ma w stosunku do Ewy pewne zobowiązania: a może ta głupia dziewczyna straciła w międzyczasie posadę laborantki i znajdzie się teraz na bruku?

Kiedy pociąg dojeżdżał już do Berlina, wsunął Ewie do ręki grubszy banknot.

— A o pewnych twoich planach porozmawiamy jutro wieczorem: pozwól jednak, że najpierw rozejrzę się raz jeszcze w sytuacji.

— Czy mam przyjść do ciebie? — znowu pokorne stają się jej oczy.

— Nie, nie, nie! — pośpiesznie przerywa jej mężczyzna. I podaje jej adres drugorzędnej restauracyjki.

Ewa jedzie taksówką do domu. Jest późna godzina nocna, ale światła neonów i łukowych lamp iluminują zasypiające miasto.

Ewa zastanawia się nad swoim położeniem.

Ma na tyle intuicji, że zrozumiała, iż nie zdobyła serca Ottona Winkla. Ale mniejsza z tem: może mimo to nie odmówi jej pomocy?

A może jednak zrezygnować ze swoich ambicji?

Starała się nie myśleć o Helmucie. Ale teraz w Berlinie, odżyły najgorętsze o nim wspomnienia.

— Pójdę do niego i odwiedzę go — przypomniał jej się mały, zaciszny pokoik na dziesiątym piętrze olbrzymiego drapacza chmur.

Szkoda, że list, który napisała do niego z Hamburga, był taki bezpardonowy! Dlaczego zbyt pośpiesznie spaliła za sobą mosty i zamiast wymyśleć jakiś pretekst, mogący upozorować jej nagły wyjazd, powiedziała mu z brutalną otwartością całą prawdę?

— „Odtąd też, zachowując cię wiernie w pamięci, pójdę własnymi drogami: i może jednak wybiję się! A tobie, mój przyjacielu, radzę szczerze: poszukaj sobie innej dziewczyny, bardziej spokojnej i mniej ambitnej, niż twoja niedobra, ale mimo wszystko kochająca cię Ewa".

SPORT

Notatnik sportowca

Mordarski, piłkarz Legii warszawskiej, ostatnio zamierzający powrócić do swego macierzystego klubu, Wisły krakowskiej, został przez specjalną komisję PZPN działającą na prawach walnego zgromadzenia, przywrócony do praw piłkarza. Termin jego dyskwalifikacji upłynął z dniem 31 sierpnia r.b.

Portugalia pokonała w międzypaństwowym meczu piłkarskim reprezentację Francji w stosunku 3:2. Wynik ten ustalono już do pauzy. Mecz odbył się w Lizbonie.

Warszawa w spotkaniu z Radomiem w boksie doznała wysokiej porażki 4:12. Na swe wytłumaczenie Warszawa przytacza, że walczyła w osłabionym składzie bez szeregu najlepszych swych zawodników, jak **Sobkowiaka, Kolczyńskiego, Archackiego, Komudy, Patory.**

Hokeiści polscy nie pojadą jednak do Czech na obóz w Budziejowicach, gdyż PUWF wypowiedział się przeciwko temu projektowi. Szkolenie hokeistów i drużyny reprezentacyjnej odbywać się będzie w Krynicy, gdzie zorganizowane mają być specjalne obozy szkoleniowe.

Mistrz przegrywa!

Rozgrywki w tenisie stołowym o mistrzostwo okręgu łódzkiego w pierwszej kolejce zbliżają się ku końcowi. Do zakończenia pozostało jeszcze sześć spotkań, to też drugą rundę rozpoczną mistrzowie małej rakiety już w nadchodzącą niedzielę.

Ostatnie spotkania nie obyły się bez niespodzianek. Tym razem sprawił je mistrz Łodzi Osiecki, który przegrał do gracza Ogniska Supła. Jest to już trzecia przegrana naszego mistrza, który wyraźnie wykazuje brak treningu. W spotkania niedzielnych uzyskano następujące wyniki:

Widzew — Energia 9:0, Oratorium — ŁW EKD 7:2, w przedmeczu rezerw też 7:2, DKS — Ichud 9:0 przedmecz rezerw ten sam wynik. DKS — Ognisko 6:3 przedmecz rezerw 7:2. Punkty dla Ogniska zdobył najlepszy gracz tej drużyny Supeł. Filmowiec — Ichud 6:3, TUR (Tomaszów) — Oratorium 8:1 i Energia — RKS Nr. 1 0:9. Widzew — HKS 9:0 walkower, gdyż HKS jako gospodarz zawodów nie dostarczył zapasowych piłeczek.

Zakończyli sezon

Widzew — Zjednoczone 3:1

Piłkarze Widzewa i Zjednoczonych, nie patrząc na mróz, rozegrali w niedzielę mecz towarzyski. Widzew wystąpił bez Konarskiego, Langego i Nowaka, a Zjednoczone z dwoma rezerwowymi, bez Sikorskiego i Jankowskiego.

W pierwszej części gry Widzew miał wyraźną przewagę. Pierwszą bramkę uzyskał Gbyl, a drugą z przeboju Wachnik II. Po pauzie Zjednoczone otrząsnęło się z przewagi i gra stała się wyrównana. Tym niemniej Widzew zdobył przez Cichockiego trzecią bramkę.

Dopiero w ostatnich 20 minutach Zjednoczone zaczęło grać energicznie i częściej dochodzić do bramki przeciwnika. Jeden z takich ataków przyniósł upragniony punkt honorowy. Piłkarze dobrze zabezpieczeni przed mrozem, czuli się świetnie po meczu i oświadczyli, że są gotowi grać całą zimę.

Sędziowali na zmianę pp. Pudlarz i Krysiak.

Po meczu z okazji zakończenia sezonu Widzew podejmował drużyny herbatką. W miłym nastroju spędzono kilka godzin.

Komisarz ŁOZPR-u

jeszcze nie urzęduje

Komisarz ŁOZPR-u, p. Danowska, mimo zapowiedzi, nie przyjęła jeszcze agend tego związku.

Ma to nastąpić jutro, w środę, łącznie z finansowymi sprawami. Następnie mają być przeprowadzone mistrzostwa okręgu w siatkówce w kl. B.

O zwołaniu zebrania nadzwyczajnego w celu wyboru nowych władz — nic się na razie nie mówi.

W Sztokholmie tylko remis

Antkiewicz i Szymura zdyskwalifikowani. — Lick znockautowany. — Za dużo informatorów — za mało informacji

W niedzielę odbył się w Sztokholmie międzypaństwowy mecz pięściarski Polska — Szwecja, jako czwarte kolejne spotkanie tych reprezentacji, a pierwsze po wojnie. Mecz wywołał duże zainteresowanie i w hali zgromadziło się ponad 5 tysięcy widzów.

Ostatecznie uzyskaliśmy wynik remisowy 8:8, lecz występ naszych reprezentantów do udanych nie należał. To trzeba stwierdzić jasno bez wszelkich niedomówień. **Zdyskwalifikowano nam aż 2-ch zawodników!** Takich wypadków w historii naszych spotkań międzypaństwowych w boksie **jeszcze nie notowano.** Dyskwalifikacje te sprawiły, że pewne zwycięstwo wymknęło nam się z rąk.

Nie dopisał Antkiewicz, nowicjusz w w reprezentacji i z jego dyskwalifikacją możnaby się, od biedy, jeszcze pogodzić. Lecz że taki sam los spotkał Szymurę, jest to bardzo dziwne. Szymura to stary bokser, nasz wielokrotny reprezentant, obyty z ringiem i rutynowany w spotkaniach międzynarodowych. **Jego dyskwalifikacja rzuca już cień na naszą drużynę.**

W poszczególnych wagach odniesiono następujące wyniki:

W wadze muszej **Grzywocz** w spotkaniu z **Perssonem** uzyskał minimalną przewagę, wystarczającą jednak, by przyznano mu zwycięstwo na punkty.

W wadze koguciej **Janowczyk,** na którego tak liczono w Poznaniu, **sprawił zawód** i przegrał swą walkę na punkty z bardzo dobrze usposobionym **Ahlinem,** który był jednym z lepszych reprezentantów Szwecji.

W wadze piórkowej **Antkiewicz** walczył ze starym reprezentacyjnym pięściarzem szwedzkim **Keugerem.** Nie dość czysto prowadzona przez Antkiewicza walka zmusiła sędziego do udzielenia mu upomnień i w rezultacie dyskwalifikacji.

W wadze lekkiej **Sowiński** w spotkaniu z **Hakanssonem** wypadł na ogół korzystnie i wygrał na punkty.

W wadze półśredniej **Olejnik** pierwsze dwie rundy walczył na remis z **Anderssonem.** Dopiero w ostatnim starciu Olejnik przeszedł do ataku i przechylił szalę zwycięstwa na swą korzyść.

W wadze średniej bardzo dobrze wypadł **Kolczyński.** Pod siłą ciosów Kolczyńskiego **Karisson** dwukrotnie znalazł się na deskach i w sumie przegrał wysoko na punkty.

W wadze półciężkiej **Szymura prowadził przez pierwsze dwie rundy.** W trzecim jednak starciu Szymura został zdyskwalifikowany i zwycięstwo przyznano **Bengtssonowi.**

W wadze ciężkiej bez niespodzianek. Jak było do przewidzenia, **Lick,** przypadkowy nasz reprezentant, **przegrał przez k. o. z Sundinem.**

* * *

Na wynik meczu Polska — Szwecja cała Polska oczekiwała z wielkim zaciekawieniem. Niestety, ani w niedzielę, ani też w dniu wczorajszym wiadomości ze Szwecji nie nadchodziły. Zastanawiające, że trzej dziennikarze sportowi, towarzyszący naszej drużynie, nie zdołali nawiązać kontaktu z krajem i nadesłać w porę wieści z pola walki.

Coś tutaj nie jest w porządku.

Niestety, ze Szwecją połączenia telefonicznego bezpośredniego Polska nie posiada, istnieje jednak w XX. wieku radio i o tym nie należało zapominać. O ile wiemy, bardzo uczynni Szwedzi nie odmówiliby kilkuminutowej chociażby audycji, w ramach której możnaby nadać wynik samego meczu jak i poszczególnych walk. Należało jednak wykazać trochę więcej inicjatywy.

O wyniku dowiadujemy się w Polsce inną drogą. Nasze radio nie uważało też za właściwe **zainteresować się bliżej tym, co interesuje i czego pragną setki tysięcy słuchaczy,** a na co mniej zainteresowane stacje zagraniczne w ramach swego programu znalazły kilka minut czasu i poświęciły je tak upragnionej przez nas wiadomości.

Węgrzy i Jugosłowianie w Łodzi

Zryw nawiązał cenne kontakty z bokserami zagranicy

Piękne sukcesy sportowe, odniesione na Węgrzech przez pięściarzy Zrywu, napawają dumą łodzian. Ryzyko tej wyprawy było duże, lecz Zryw nie przyniósł ujmy sportowi polskiemu.

Wartość tych sukcesów jest tym ważniejsza, że odniesiono je, jak wiadomo, w spotkaniach z najlepszymi drużynami węgierskiemi, w szeregach których nie zabrakło i mistrzów Węgier.

Zryw, zachęcony powodzeniem, wykorzystując okazję, **nawiązał bliższy kontakt z Węgrami,** a także i bawiącymi w tym czasie **pięściarzami Jugosławii.**

Do najcenniejszych zdobyczy na tym odcinku należy zaproszenie do Polski mistrza drużynowego Węgier, Csepl. Jest ona najwartościowszym zespołem, gdyż w szeregach jej startuje czterech mistrzów: **Bogac, Zachorsky, Brath i rewelacyjny Benc, mistrz Węgier wagi półciężkiej i ciężkiej.**

Węgrzy przyjadą do Polski w lutym na pięć meczów. Przynajmniej jeden ujrzymy w Łodzi. Obecnie Zryw szuka dla nich odpowiednich przeciwników. Prawdopodobnie Węgrzy startować będą również na Śląsku i Pomorzu, pragną bowiem poznać na tej wycieczce nasz kraj. W Łodzi projektowany jest termin 10 lutego.

Przyjazd Węgrów zakontraktowano na zasadach wzajemności, a więc Zryw znów zawita na ziemię węgierską, prawdopodobnie w kwietniu roku przyszłego. Zresztą szczegóły i terminy omówione będą dokładnie podczas pobytu Csepl w Polsce.

Nawiązanie kontaktu z pięściarzami Jugosławii też jest bardzo cenną zdobyczą węgierskiej eskapady Zrywu. W Budapeszcie walczył w tym samym czasie najlepszy zespół Jugosławii, **Lokomotiv.** Jest to nieprzeciętna drużyna, w Jugosławii najlepsza, która ma w swych szeregach **rewelacyjnego pięściarza mistrzostw słowiańskich, Barbadoro,** który tam błysnął swym talentem. Barbadoro jest z pochodzenia Włochem, a już w Pradze dowiódł, że reprezentuje klasę europejską.

Drugim mocnym punktem zespołu Lokomotiv **jest Virak, ten sam, który przez k. o. pokonał mistrza Polski, Niewadziła,** wreszcie trzeci to **Tipicz, z którym Kolczyński miał tak ciężką przeprawę** i który tak solidnie poobijał naszemu mistrzowi boki, że ten przez dłuższy czas nie mógł stawać w ringu. Wreszcie ostatni atut, potwierdzający wartość Lokomotiv, to nieznaczna porażka, jakiej doznali Jugosłowianie z mistrzem Węgier, Csaplem.

Jugosłowianie mają przyjechać do nas w połowie marca, a rewizyty Zrywu oczekiwać będą u siebie w maju. Występy Węgrów i Jugosłowian mocno ożywią bokserski sezon Łodzi i będą najsilniejszymi jego punktami.

Walne zebranie pływaków

Omówiono aktualne sprawy i wybrano nowe władze

Onegdaj wieczorem odbyło się **walne zebranie pływaków łódzkich** z licznym udziałem delegatów zainteresowanych klubów.

Ze sprawozdania ustępujących władz dowiedzieliśmy się, że Związek liczy 5 klubów (w tym jeden ze Zgierza — Boruta). Część członków zarządu omawianej kadencji nie przejawiała żadnej działalności organizacyjnej, nic też dziwnego, że postanowiono im udzielić nagany.

Związek pływacki posiada około **90 zawodników, przeszło 40.000 zł. płynnej gotówki** (10.000 przeznaczono na odbudowę CIWF-u), co należy z uznaniem podkreślić, gdyż inne związki zamykają rok sprawozdawczy **deficytowo.**

Najżywotniejszą działalność wykazały zespoły **HKS-u, Filmowca i Zjednoczonych.** Duża ilość młodych adeptów pływactwa wskazuje na to, że **o przyszłości Związku łódzkiego możemy być spokojni.**

Poruszana była również sprawa **basenów w Zgierzu oraz Ozorkowie,** z których powinni korzystać pływacy łódzcy.

W okresie sprawozdawczym zorganizowano 2 mecze międzymiastowe z Warszawą i Katowicami.

Dużo czasu poświęcono wyborom nowych władz oraz **sprawie T. Dawidowiczówny.** Walne zebranie po wysłuchaniu sprawozdań specjalnej komisji dyscyplinarnej postanowiło **zarzuty przeciw wspomnianej zawodniczce uznać za niewystarczające oraz przywrócić jej prawo startowania we wszystkich zawodach.** Decyzja powyższa wysłana będzie do Komisji Dyscyplinarnej przy Państwowej Radzie Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. W wolnych wnioskach poruszono sprawę sędziów pływackich.

Do nowych władz wybrano: **prezes — wiceprezydent miasta Łodzi Duniak, pierwszy wiceprezes — mjr Sommer, drugi wiceprezes (wyszkoleniowy) — E. Majchrzak,** sekretarz — Sommerowa, zastępca — Smólska, skarbnik — Zimniak, gospodarz — Tobolczewski członkowie zarządu: AZS — wakat, Filmowiec — Kuciewicz, HKS — Polakowski, Zjednoczone — Przyborowski, kapitan sportowy — Szwankowski, ref. prasowy — Busiakiewicz, lekarz sportowy — dr Sienko, przewodniczący komisji dyscyplinarnej — Bielecki, członkowie — Leśniewski, Pfeifer, zastępca — Kędzior; przew. komisji kontrolującej — A. Majchrzak, Golimowski, Szuster; piłka wodna — Talago; szkolenie juniorów — Winiarski, szkolenie juniorek — Góralówna.

Obecny skład zarządu pozwala przypuszczać, że **praca pójdzie dużo lepiej niż w ubiegłej kadencji.** Obradom przewodniczył sprężyście mjr Sommer.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR W.P.

Dziś o godzinie 13,15 opera Wojciecha Bogusławskiego z muzyką Jana Stefaniego „Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale" w inscenizacji i reżyserii Leona Schillera.

TEATR KAMERALNY, ul. Daszyńskiego 34

Dziś i dni następnych o godz. 19.15 współczesna komedia J. Anouilh'a „SPOTKANIE" (Le rendez vous de Senlis).

Kasa czynna od 10 do 12 i od 15. Tel. 123-02. 12560

TEATR TUR

Dziś i dni następnych „PAN DAMAZY", arcydzieło naszej literatury realistycznej, komedii ukazującej typowe postacie szlacheckiego świata ziemiańskiego. w stylowych dekoracjach i kostiumach O. Axera, z jubileuszową kreacją Zelwerowicza w roli tytułowej.

TEATR „SYRENA", Traugutta 1

Dziś i codziennie komedia muzyczna Z. Gozdawy i W. Stępnia p. t. „MOJA ŻONA PENELOPA" z udziałem całego zespołu „Syreny". Początek przedst. o godz. 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16. Tel. 172-70. 12262

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś i dni następnych arcypiękna operetka F. Lehara „Miłość cygańska" z udziałem najlepszych solistów i całego zespołu artystycznego.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru. Początek punktualnie o godz. 19. 12830

TEATR „GONG", Południowa 11

Powtórzenie premiery „Danina Humoru" z Dymszą i Gierasińskim. Początek o godz. 19.30. 12261

KINA

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Czarodziejski kwiat".

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Ulica Złoczyńców".

ADRIA (Marsz. Stalina - Główna) — „Ulica Złoczyńców".

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Dzisiaj i zawsze".

GDYNIA (Przejazd 2) — „Zamieć śnieżna"

TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Panna bez posagu".

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Korsarze północy"

HEL (Legionów 2/4) — „Zamieć śnieżna".

STYLOWY (Kilińskiego 124) — „Blaski i cienie życia kobiety".

WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Jaśnie pan szofer"

ROBOTNIK (Kilińskiego Nr 178) — „Strachy".

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76/78) — „Panna bez posagu".

REKORD (Rzgowska 2) — „Dorożkarz Nr. 13".

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Jadzia".

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Wielki przełom".

ROMA (Rzgowska 84) — „Zaklęta narzeczona".

ZACHĘTA (ul. Zgierska 26) — „Szary Lord".

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — W okowach lodu".

OŚWIATOWE (Rzgowska 94) Film amerykański z II wojny światowej p. t. „Droga do zwycięstwa".

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Czyńskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego, (Piotrkowska 95), Rowińskiej-Koprowskiej (Pl. Wolności 2) Stanielewicza (Pomorska 91), Sinieckiej (Rzgowska 51), Dancerowej (Zgierska 61).

OGŁOSZENIA DROBNE

Program radiowy na dziś

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12.05 Aud. dla swietlic robotniczych; 12.35 10 minut poezji; 12.40 Utwory Ravela w wyk. Z. Roes era. 13.00 Muzyka obiadowa; 14.00 (z Łodzi) Skrzynka ofiar Ł.R.R.; 14.10 (z Łodzi) Felieton sportowy w opr. red. L.Szumiewskiego; 14.15 (z Łodzi) Koncert rozrywkowy z płyt; 14.30 Dialogi kinomanów w opr. Red. Z. Pitery i L. Bukowieckiego; 14.40 (z Łodzi) Kronika i komunikaty; 14.45 (z Łodzi) Koncert reklamowy; 15.00 „Jak Dorotka mała do stajenki wędrowała" bajka dla dzieci; 15.15 „Kto jest najpotężniejszy" — słuchow. dla dzieci; 15.40 Pieśni S. Rachmaninowa w wyk. M. Drewniakówny; 15.55 Skrzynka techniczna; 16.05 Dziennik; 16.30 Aud ludowa słowno-muzyczna p. t. „Zaborowska nuta"; 16.50 Z życia kulturalnego; 17.00 Aud. dla młodzieży; 17.10 Koncert Zespołu Instrumentalnego J. Cajmera; 17.40 „U naszych przyjaciół"; 18.00 Aud. wojskowa; 18.30 „Nauka przy głośniku"; 19.00 Koncert symfoniczny; 19.57 Sygnał czasu i myśli wybrane; 20.01 Dziennik; 20.25 Aud. rozrywkowa; 21.00 (z Łodzi) Aud. poetycka p. t. „Byliny o Ilii Muromcu" w opr. T. Chruścielewskiego w reż. Z. Kopalki; 21.25 Brams: Wariacje Paganiniego op. 35 w wyk. T. Żmudzińskiego; 21.45 Kwadrans prozy; 22.00 Radiowy Uniwersytet Ludowy; 22.15 (z Łodzi) W ramach aud. „Rozmowy z pisarzami" — K. Brandys przeprowadzi rozmowę z R. Matuszewskim; 23.00 Ostat. wiad. dziennika; 23.20 Program na jutro; 23.30 (z Łodzi) Zakończenie audycji i Hymn.

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—011665

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 102a. Telefony: 129-13, 137-47
Redaktor przyjmuje codziennie od godz 15—18, tel. 112-60

Wydawca Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł Inne ogłoszenia za milimetr-szpaltę poza tekstem zł 30.
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.

Odbito w drukarni L. I. W., Łódź, Żwirki 17